# GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 8. 13. Stycznia 1817.

## Wiadomości kraiowe.

*Z Wiednia dnia* 3. *Stycznia.* — Dzisieysza gazeta Wiedeńska umieściła co następuie: „W gazecie naszey z dnia 12. Grudnia r. z. (*obaczyć numer 205ty przeszłoroczney gazety naszey*) donosiliśmy o publiczuem posłuchaniu, którego Stany Niższey Austryi pod przewodnictwem Marszałka kraiowego, Hrabiego Dietrichsteina, w dniu 6. Grudnia r. z. u oboyga NN Cesarstwa Ichmość dla złożenia uroczystego powinszowania zawartego związku małżeńskiego, dostąpiły, a w dokładnem opisaniu obrzędu przy tem zachowanego, namieniliśmy. oraz, że Marszałek kraiowy nayuniżeńsze owinszowanie Stanów, w mowach do oboyga NN. Cesarstwa Ichmość z osobna mianych wyraził, i że na te mowy tak N. Pan, iako też i N. Pani w nayłaskawszych wyrazach odpowiedzieć raczyli. Ponieważ wielu z czytelników naszych życzyło sobie wiedzieć dosłowną osnowę mów przez Marszałka kraiowego mianych, i otrzymanych na nie nayłaskawszych odpowiedzi, ile że pierwsze nayniewątpliwsze uczucia miłości, niewzruszoney wierności i przywiązania Stanów Niższey Austryi ku naymiłościwszemu ich Monarsze, drugie zaś szczególnieyszą uprzeymość i łaskę N. Cesarza i Pana dla Stanów i Kraiu w ogólności, iako też w szczególności naymiłościwsze uczucia macierzyńskich względów i dobroci N. Pani stwierdzaiąc, w dzieiach czasu, iako drogie pomniki umieszczonemi bydź zasługuią, przeto żądaniu powyższemu ninieyszem dogodzamy.

Mowa Marszałka kraiowego do N. Pana, była osnowy następuiącey:

„Nayiaśnieyszy, Naypotężnieyszy Cesarzu Austryacki, Królu Węgierski, Czeski, Lombardyi, Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi i Lodomeryi, Arcy-Xiążę Austryacki, nayłaskawszy Monarcho dziedziczny i Panie!“

„Już nieraz byłem uczestnikiem tego zazdrości godnego szczęścia, że się na czele Deputacyi Stanów do tronu Waszey Ces. Mości zbliżałem, i zapewnienia niewzruszoney wierności i przywiązania naywiernieyszych Stanów Niższey Austryi, tudzież nayżywszego ich uczestnictwa we wszystkich radośnych wypadkach, Waszey Ces. Mości i Nayiaśnieyszego Domu Jego tyczących się, naypokorniey pod stopy składałem.“

„Lecz nigdy nie był do tego powodem wypadek tak radośny i uroczysty, iakim iest ten, który nayposłusznieysze Stany skłonił do naypokornieyszey prośby, ażeby dzisiay przed W. C. Mością stawić się mogły. Dozwól przeto N. Panie, abym Ci w imieniu wiernych Stanów Niższey Austryi, naypokorniey złożył powinszowanie do właśnie zawartego małżeństwa z N. Karoliną Augustą, teraźnieyszą Cesarzową i Panią naszą.“

„Rzadkie przymioty duszy i serca, i powszechnie słynące cnoty N. Monarchini, z którą się N. Panie połączyłeś, są dla nayposłusznieyszych Stanów naybezpiecznieyszą rękoymią, że Wasza Ces. Mość przez tę domową szczęśliwość swoią, która obok uszczęśliwienia Ludów Twoich N. Panie, była zawsze Twoiem naycelnieyszem życzeniem, na zawsze ustaliłeś. Wasza Ces. Mość przez stałość i mądrość swoią, granice Państwa swoiego nie tylko zabezpieczyłeś, ale też i znacznie rozszerzyłeś; przez swoie przyiacielskie związki ze wszystkiemi wielkiemi Państwami ościennemi, ustaliłeś spokoyność i zewnętrzne bezpieczeństwo Ludów swoich, i nieprzerwanie trudnisz się goieniem ran z dawnieyszych wypadków pochodzących, przez stosowne rozporządzenia, które także iuż byłyby skutek swóy osiągnęły, gdyby nieprzyiaźne wypadki przez żywioły zrządzone, dzielności ich dotąd nie były tamowały.“

„Oby więc Wszechmogący czynne usiłowania W. C. Mości naypomyślnieyszym skutkiem pobłogosławił, a utrzymuiąc Cię N. Panie przez naydłuższe lata w używaniu naypięknieyszych roskoszy domowych, szczęścia i pomyślności Ludow Twoich, spełnił oraz w zupełney mierze życzenie naywiernieyszych Stanów Niższey Austryi, z którem się ieszcze tylko to łączy, abyś W. C. Mość onymże i nayuniżeńszemu Marszałkowi kraiowemu, że swoią C. K. Monarchiczną dobrocią i łaską nadal przychylnym bydź raczył.“

X

Na tę mowę raczył N. Pan w następuiących wyrazach naymiłościwey odpowiedzieć:

„Z ukontentowaniem przyymuię dzisiay Deputacyę wiernych Moich Stanów Niższey Austryi. Życzenia, które Mi składa, są dla Mnie nową rękoymią Jey przywiązania, którego tak wiele dowodów od chwili obięcia Rządu doznawałem."

„W wyborze nowey Małżonki nie miałem względu szczególnie tylko na Jey przewyborne przymioty osobiste; nigdy nie będę wyłącznym przedmiotem żadnego stosunku; oglądałem się oraz na pomyślność Ludow Moich, a ta iest ustaloną przyiacielskim węzłem z Państwem ościennem, które na rozległey granicy nayrozmaiciey styka się z Moiem Państwem, a szczególniey z Moim wiernym Kraiem Austryackim."

„Zanieście WW. Panowie, kochany Marszałku kraiowy i Deputowani! przy tey ponowioney sposobności, Stanom Niższey Austryi zapewnienie Moiey Monarchiczney dobroci i łaski."

Potem obrócił Marszałek kraiowy mowę swoią do N. Cesarzowey i Królowey w następuiących słowach:

„Nayiaśnieysza, naypotężnieysza Cesarzowo Austryacka, Królowo Węgierska, Czeska, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi i Lodomeryi, Arcy-Xiężno Austryacka, Nayłaskawsza Pani!

„Szanowny zwyczay, według którego każdoczesni NN. Monarchowie swoim wiernym i nayposłusznieyszym Stanom Niższey Austryi, przy zawieraniu swoich ślubow małżeńskich dozwalali składania nayuniżeńszych życzeń onychże, sprawia także i dzisiay tey liczney Deputacyi Stanów Niższey Austryi na którey czele znaydować się mam zaszczyt, niewymowne szczęście stawienia się przed W. C. Mością. Są one pierwszemi, które dostępuią tego zazdrości godnego zaszczytu, złożenia u stop Waszey Ces. Mości nayuniżeńszego powinszowania do własnie zawartych ślubow małżeńskich z naymiłościwszym Cesarzem i Panem naszym, i wyrażenia nayżywszego uczucia, które im zdawna przy wszystkich radośnych wypadkach Nayiaśnieyszego Arcydomu było wzrodzone, a dla Jego Ces. Mości, nayłaskawszego Pana naszego, tem bardziey połączyło się z miłością i wdzięcznością za Jego troskliwość oycowską, nam przez ciąg 24ch lat darowaną. Waszey Ces. Mości, celuiące przymioty duszy i szczególnieysza dobroć serca, których odgłos iuż naprzód u nas się odbiiał, i które Wasza Ces. Mość iuż przez ten krótki czas, iak mamy szczęście wielbić Ją wpośród Kraiu naszego, potwierdzić raczyła, są dla nayposłusznieyszych Stanow Austryi Niższey naywaźnieyszą rękoymią, że Wasza Ces. Mość domową szczęśliwość nayłaskawszego Monarchy naszego, iako naygorętsze życzenie wiernych Poddanych Jego, ugruntuiesz i na zawsze ustalisz, a przez to samo osłodzisz mu rozmaite ciężkie troski rządowe."

„Racz przytem N. Pani, według starodawnego zwyczaiu, od nayuniżeńszych Stanów przyiąć naypokornieyszy dar weselny, a w nim nie tak ilość wartości, iak życzliwe usiłowanie dawcow i nayglębsze uszanowanie ich ocenić. Nie pozostaie zatem tey nayposłusznieyszey Deputacyi nic więcey, iak tylko siebie i wszystkie Stany Austryi Niższey wraz z nayuniżeńszym Marszałkiem kraiowym, dalszym nayłyższym względom i łascę W. C. Mości w nayglębszey uniżoności polecić."

Na tę mowę odpowiedziała N. Pani w następuiących, równie uprzeymych i czułych, iako też i pociechy pełnych wyrazach:

„Dziękuię WPanu, Mości Marszałku kraiowy, i Stanom Austryi Niższey z sercem wzruszonem. Usiłowania Moie będą zawsze dążyły do przykładania się wszystkiemi siłami do uszczęśliwienia Cesarza i pozyskania miłości Poddanych Jego. Jeżeli mi się to uda, tedy pozyskam z czasem naypięknieyszą nagrodę w przekonaniu, żem wyborowi Małżonka Moiego i zaufaniu Narodu odpowiedziała. Z wdzięcznością przyymuię podarunek, który Mi Stany Austryi Niższey ofiaruią. Poda ón Mi środki, abym się w ciężkich czasach niedostatek cierpiącym z pomiędzy Ludu Austryackiego, czułą Matką okazała."

Dostrzegacz Austryacki zawiera co następuie: „Nie bliźnie siostry Fryderyka i Marya (urodzone d. 27. Stycznia 1805go), ale dwie naymłodsze Królewne, Józefa Wilhelmina (urodzona 30. Sierpnia 1808go) i Józefa Maxymiliiana Karolina (urodzona d. 21. Lipca 1810go) zjechały do Wiednia z N. Królową Bawarską. N. Królewic Następca Bawarski, co dzień tu spodziewany."

---

C. K. połączona Deputacya wykupna i umorzenia, ninieyszem wiadomo czyni, że pod iey zarządzeniem, dozorem i kontrollą, przy pośrednictwie Deputacyi nadworney Izby rachunkowey, z owych pieniędzy papierowych, które drogą dobrowolney pożyczki na prowizyę w monecie konwencyyney, w skutku na wyższego Patentu z dnia 29. Października 1816go otwo-

rzoney, weszły, i natychmiast przedziurawione zostały, znowu summa Dziesięciu milionów Złotych Reńskich iutro dnia 4go t. m. o 11stey godzinie przed południem, w obecności wyznaczonego C. K. Kommissarza, w domu palenia na stoku (glacis) przed bramą Stubenthor zwaną, publicznie zniszczoną zostanie.

W Wiedniu dnia 3. Stycznia 1817.

(Podpisano) Adam Hrabia Nemes,
Zastępca Prezesa i Deputow. Stanów Siedmiogr.
Juliusz Hrabia Veterani-Malendrin,
Deputowany Stanów Niższey-Austryi.
Franciszek Baron Koller,
Deputowany Stanow Karyntyyskich.

## Wiadomości zagraniczne.

### Wielka Brytania.

„Pierwszym z Kalendarzów Stanu, które na rok 1817sty powychodziły, iest bez wątpienia Kalendarz Królestwa W. Brytanii: „The Royal Kalendar and Court and City-Register; for England, Scotland, Ireland and America, for the Year 1817." Według niego składaią Gabinet teraźnieyszy Ministrowie następuiący: Pierwszy Lord Skarbu, Hrabia Liverpool; Lord Kanclerz, Lord Eldon; tayny Zachowawca pieczęci, Hrabia Westmoreland; Prezes Rady, Hrabia Harrowby; 3 Sekretarze Stanu, Wicehrabia Sidmouth w sprawach wewnętrznych, Wicehrabia Castlereagh w sprawach zagranicznych, i Hrabia Bathurst w sprawach osadniczych; Kanclerz Skarbu, Mikołay Vansittart; pierwszy Lord Admiralicyi, Wicehrabia Melville; Jenerał-Feldcaygmayster, Hrabia Mulgrave; Prezes Urzędu Kontrolli (Beard of Controul), Jerzy Canning; Kanclerz Xięstwa Lankaster, Karol Bathurst; Naczelnik Mennicy, Wellesley Pole. W Izbie wyższey zasiada: 7 Parów z krwi Królewskiey, 18 Xiążąt, 16 Margrabiów, 100 Hrabiów, 22 Wicehrabiów, i 136 Baronów. Parów Szkockich iest 16, Irlandzkich 28. Mowcą Izby niższey iest P. Karol Abbot. Order podwiązki niebieskiey liczy teraz 41 Współczłonków, między którymi są Monarchowie Rossyyski, Austryacki, Francuzki, Pruski, Hiszpański, Niderlandzki, Xiążę Elektor Heski i Xiążę Leopold Sasko-Koburgski, a reszta kraiowcy. Order osetowy składa się z 12, a order S. Patryka z 15 Współczłonków. Order łazienny liczy 59 Kawalerów W. Krzyża, a 5 W. Krzyża honorowego; tymi są Xiążęta Szwarcenberg, Blücher Wrede, Marszałek polny Barclay de Tolly, i teraźnieyszy Król Wirtemberski; prócz tego order ten liczy ieszcze 171 kawalerów Kommandorów i 13 honorowych Kawalerów Kommandorów.— Tayna Rada Królewska liczy, oprócz Xiążąt Domu Królewskiego, 165 Współczłonków, a między tymi także i Posła Królewskiego przy Dworze Sztokolmskim. Wielki Szambelan Królewski Margrabia Hartford, ma roczney pensyi 1200 funt. szterl.; Wice-Szambelan 1159 funt. szt. 8 szyling. i 4 pence; Dyrektor Kamery Margrabia Winchester 2000 f. szt.; każdy Szambelan służbę pełniący po 1000 f. szt.; Master of Robes (Mistrz garderoby) 800 funt. szt. Dyrektor muzyki 300; każdy przyboczny Lekarz Królewski po 300; Chirurg dworski 280; Aptekarz dworski 160; przyboczni Aptekarze Królewscy, ieden 320, drugi 16; starszy Chirurg Home, Baronet, 396 funt. szt. 13 szyl. 4 pence; Poeta Dworski Southey 100; Roztrząsacz dzieł dramatycznych 400; Dozorca obrazów 200; pierwszy malarz portretów Sir Thomas Lawrence 50 funt. szterl. etc. Pierwszy Sekretarz Stanu w sprawach zagranicznych, Wice-Hrabia Castlereagh, i rowiennicy iego w Departamentach spraw wewnętrznych i osadniczych, Wice-Hrabia Sidmouth i Hrabia Bathurst, pobieraią rocznie po 6000 f. s. Podsekretarzami w Departamencie spraw zagranicznych, są: William Hamilton Esq., i Edward Coke Esq.; Sekretarzem prywatnym, Józef Planta Esq.; Tłomaczem I. C. Hüttner Esq.; zbieraczem i podawcą papierów Stanu C. H. Goddard Esq.; z roczną pensyą 500 f. s. Wydawca gazety Londyńskiey, St. Rolleston Esq., pobiera corocznie 300 f. s.; Sekretarz ięzyka Łacińskiego w biórze papierów Stanu 280 f. s. Królewskich Posłańcow Stanu, z których wielu, iako to Bassett, Courvoisier, Sylvester, Hunter, Vick i inni, ze swoich zle cn są znani, iest 29. Admirał floty ma równą rangę z Marszałkiem polnym; Admirałowie, z Jenerałami; Wice-Admirałowie z Jenerałami-Porucznikami; Kontr-Admirałowie, z Jenerałami Majorami; Kommodorowie i pierwsi Kapitanowie, z Jenerałami brygad; Kommandorowie z Majorami etc. Admirałami marynarki Królewskiey są: Admirał floty, Xiążę Klarencyi, Sir Wm. Young, Kontr-Admirał W. Brytanii, tudzież Lord Gambier, i Sir Charles Pole. W ogólności iest 198 Admirałow bander rozmaitych, według rozlicznych stopni onychże, a mianowicie: 17 Admirałów bandery czerwoney; 21 Admirałów bandery białey; 19 Admirałów bandery błękitney; 23 Wice-Admira-

łów czerwoney, 19 białey, i 21 Wice-Admirałów bandery błękitney, między którymi są Lord Exmouth, Saumarez, Thornborough etc.; 26 Kontr-Admirałów bandery czerwoney, między którymi iest Sir George Cockburn; 25 Kontr-Admirałów bandery białey, między którymi iest Sir Home Popham; 23 Kontr-Admirałów bandery błękitney, między którymi są Jerzy Parker, i Robert Plampin. Kapitanów przy marynarcę iest 854, Kommandorów 814; Poruczników 3970, a Masterow (Master) 688. Admirał i naczelny Dowodca floty pobiera codziennie po 5 funt. szterl.; Admirał, po 3 f. s. 10 szyl.; Wice-Admirał 2 f. s. 10 szyl.; Kontr-Admirał po 1 f. s., 15 szyl. etc.

---

Wiadomości z głębi Anglii do Londynu nadchodzące, były wciąż bardzo zaspokaiaiące. Tylko w Scheffieldzie znowu dnia 12go Grudnia zdarzyły się były rozruchy, które iednakże natychmiast uśmierzono. Po wielu miastach na odgłos o rozruchach Londyńskich, nayznakomitsi mieszczanie dobrowolnie poskładali przysięgę iako konstablowie (rodzay gwardystow narodowych) na 3 do 6 miesięcy. W Londynie samym, przez okólnik Sekretaryatu Stanu spraw wewnętrznych nakazano wszystkim kupcom bronią handluiącym, aby w przypadkach rozruchu swoie zapasy broni do (zamku) Toweru poskładali, tymczasem zaś strzelbę tylko z odśrubowanemi zamkami na przedaż wystawiali.

Drugie publiczne przesłuchanie osób dnia 2go Grudnia aresztowanych, odprawiło się dnia 14go Grudnia na ratuszu. Na dwie godziny przed zagaieniem posiedzenia, cała przestrzeń napełniona była widzami. Rożne osoby wyznawały, że widziały Prestona, Sekretarza zgromadzenia Spa-Fieldskiego, na powozie, z którego Watson do Ludu mówił, a potem także pomiędzy rotą, która naypierwey do City (starego miasta Londynu), a potem do Toweru biegła. Przyznał się on do obydwoch czynów, ale zaprzeczał, iżby mu można było dowieśdź iakowykolwiek krok buntu lub gwałtowności; twierdząc, że dla tego tylko wlazł był na powóz, i wmieszał się pomiędzy tłum Ludu, aby zapobiedz nieładom. Ze zwyczaynym zapałem swoim, mówił o swoiey gorliwości o powszechne dobro kraiowe, o ulżeniu cierpiącey massie Ludu, o pozyskaniu zniesienia nadużyciów, i przysięgał, że nie iest buntownikiem ani rewolucyonistą. Badanie iego ciągnie się daley.

Składka na zubożałych robotników rękodzielniczych w Spital-Fields, wynosiła dnia 17go Grudnia już 38,000 funt. szterl. (380,000 Z. R.)

Ponieważ odwiedzanie teatrow Londyńskich bardzo się zmnieyszyło, przeto przedsiębiercy teatrow w Conventgarden i w Drury-Lane mieli się umowić, aby na przyszłość grać tylko koleynie, i w każdym z pomienionych teatrów, tylko po trzy reprezentacye na tydzień dawać. W miastach prowincyonalnych zamknięto kilkanascie teatrow z powodu małego odbytu.

---

Dalszy ciąg (*przerwanych w przeszłym numerze gazety naszey*) wiadomości o zachowaniu się i rozmowach Napoleona Bonapartego na wyspie S. Heleny:

Przypomniałem sobie (pisze daley Lekarz Warden), iż gdy w roku 1807 płynałem z Lordem Stuartem do Anglii, nieiaki Pan Bennet powiedział Lordowi, iż Pan Fox będąc w St. Cloud zapytał się Bonapartego: iak się prawdziwie rzecz miała względem machiny piekielney? Uważaiąc rozmowny humor Bonapartego, sądziłem, iż mogę mu takowe uczynić zapytanie. Gdym więc wspomniał Pana Benneta, spytałem: czyli istotnie mówił z Panem Foxem o tem zdarzeniu? Coż tedy Pan Bennet powiedział (rzekł Bonaparte); mów WCPan, a ia przypomnę sobie, i odpowiem WCPanu. — Zacząłem więc mówić: Podług powieści iego tak się rzecz miała. Pewnego wieczora poiechałeś Panie na widowisko teatralne; w ciasney uliczce stał wózek o dwóch kołach tak, iż twóy stangret nie mógł go żadnym sposobem ominąć; iakoż zawadził tylnym kołem poiazdu twoiego, i wywrócił wózek, który zaraz z wielkim hukiem wyleciał na powietrze, bez żadnego iednak twoiego Panie szwanku, bo stangret tak spiesznie iechał, iż w chwili wylecenia owego wózka na powietrze, już byłeś dosyć daleko od tego mieysca. — Dotąd prawda; (rzekł Bonaparte.)— Mówiłem daley: Poiechałeś potem, Panie, spokoynie na teatr, właśnie iak gdyby Ci się nic nie zdarzyło. — Tu Bonaparte nachylił nieco głowę. — Rozmawiaiąc z Panem Foxem (rzekłem daley) oświadczyłeś Panie, iż ta piekielna machina iest dziełem Anglików, którzy Ci przez nią życie odebrać chcieli. — Prawda (odezwał się Bonaparte), tak powiedziałem. — Dodałem: Miałeś nawet, Panie wymienić Pana Windhama, iako sprawcę tego zamachu na życie twoie. — Tak iest, Pana Windham, (powtórzył Bonaparte, i nazwisko iego wymówił tak, Vandam.) — Pan Fox (mówiłem daley) zaprzeczył Ci to,

Panie, i oświadczył: iż zdradzieckie zabóystwo sprzeciwia się narodowemu charakterowi Angielskiemu; a lubo w politycznym względzie nie miał Pan Fox żadnego z Panem Windhamem porozumienia, mógł iednak twierdzić, iż iako Poseł Angielski nie był wcale zdolnym, aby iakimkolwiek sposobem dopomagał tak haniebney zbrodni. Odpowiedział Bonaparte: „Miałem Pana Windhama w podeyrzeniu, i dotąd twierdzę, iż Rząd Angielski należał do tey zbrodni. Rozdawał bowiem pieniądze na te i podobne przedsięwzięcia.“ Wzburzyła mi się nieco krew na taki wyrzut, i odezwałem się z nieiaką porywczością. „My Anglicy brzydziemy się zdradzieckim zabóycą; nie nawidzimy go dwoiako, bo taki zabóyca iest podłym hultaiem. Ręczę, iż każdy Anglik bez wyiątku tegoż samego iest zdania, iak Pan Fox.“— Nic na to nie odpowiedział Bonaparte; nie mogę sobie atoli pochlebiać, abym go odwrócił od uprzedzenia, iż machina piekielna iest dziełem Anglików. Ustała na krótki czas nasza rozmowa.— Zaczął się niebawnie skarżyć Bonaparte, iż go boli wielki palec u prawey nogi; opowiadał, co go dolega, i spytał się: Czy to nie będzie pedogra? — Zapytałem się z moiey strony: Czy to nie iest spadkową chorobą rodziny twoiey, Panie? — Odpowiedział Bonaparte: Nie słyszałem nigdy rodziców moich skarżących się na nią; lecz w tey chwili przypominam sobie, iż móy wuy Fesch, cierpi pedogrę. — Chociaż iest nawet spadkową chorobą (rzekłem), zwykła iednak dopiero w późnych latach, i to nie zbytecznie dokuczać osobom, które w młodości umiarkowane prowadziły życie, i miały ruch ciała. Po dawnieyszem pracowitem życiu twoiem, Panie, wypadałoby ci więcey mieć ruchu ciała, aniżeli masz teraz. — Zaiste, (rzekł Bonaparte) zbyt szczupłym iest wyznaczony dla mnie obwód; nie mogę daleko ieździć konno; a że poza obwodem muszę zawsze brać z sobą Officera, czego nie cierpię, wolę więc przestawać na mnieyszey przeiazdzce, chociaż nawet mimo chęci moiey. Dotychczas atoli nie czuię żadnego osłabienia zdrowia; człowiek może się w potrzebie nie bez iedney rzeczy obywać. Był taki czas, kiedy przez 6 lat, dzień w dzień, naymniey 6 godzin ieździłem konno, a w innym znowu czasie przez 18 miesięcy nie wychodziłem z domu. Zaczął znowu Bonaparte narzekać, iż Officer, właśnie iak iaki dozorca, zawsze obok niego iedzie. „Znasz WCPan sam (mówił daley Bonaparte) mieyscowe położenie wyspy; przyznasz zapewne, iż chociażby w około na wzgorkach żołnierzy na straży postawiono, wszędzieby mię widzieć mogli od chwili wyyścia z domu aż do powrótu. Jeżeli nie dosyć po iednym żołnierzu na straży, niech na każdym wzgórku postawią więcey, a nawet, ieżeli się podoba, cały oddział iazdy z Officerami; dla mnie wszystko iedno. Można mię ustawicznie mieć na oku, lecz niech nie daią mi zawsze Officera, który tuż przy mnie iedzie.“

W ciągu tego wieczora wypytywał się Bonaparte Pana Beatty, Kapitana żołnierzy morskich, umieiącego dobrze po Francuzku, o urządzeniu i karności żołnierzy, którzy na okrętach woiennych Angielskich służą. Kapitan Beatty był z Panem Sidnejem Smithem w Egipcie, a mianowicie przy oblężeniu Saint Jean d'Acre, o którem Bonaparte nie lubi sobie przypominać. Gdy iednak przyszła o niem mowa, nie stracił Bonaparte dobrego humoru, i pociągnąwszy żartem Kapitana za ucho, rzekł: „Byłżeś WCPan w St. Jean d'Acre?“ a potem zapytał się: „Cóż się stało z Panem Sidney?“ — „Zacny ten woiownik (odpowiedział Kapitan) bawi teraz w Niemczech, i Kongressowi Wiedeńskiemu podał proiekt zniszczenia gniazda rozbóyników morskich na brzegach Barbaryi.“ — „Tak iest; (rzekł Bonaparte) iest to wstydem dla wszystkich Mocarstw Europeyskich, iż dozwalaią im popełniać takie bezprawia.“ Z tego oświadczenia Bonapartego przekonałem się, iż w krótkim przeciągu pokoiu między Angliią i Francyą, za Konzulostwa swoiego, wysłał Jenerała Andreossi do Gabinetu Angielskiego z przełożeniem, ażeby Francya wspólnie z Angliią wytępiły zupełnie rozbóyników morskich na brzegach Barbaryyskich, i że on chciał dać woysko lądowe, aby Angliia dała okręty do tey wyprawy. Że Angliia nie przyięła naówczas tego wniosku, skłoniły ią zapewne do tego ważne przyczyny; a nowa woyna, która wkrótce potem między Angliią i Francyą wybuchnęła, nie dozwoliła powtórnego w tey mierze ze strony Francyi uczynić przełożenia.

Zaczął potem Bonaparte mówić o artyleryi Angielskiey, i wielkie upodobanie w rosprawianiu o niey okazywał; może dla tego, iż w niey zaczął woyskowy swóy zawód, a może, iż w ostatniey bitwie pod Waterloo artylerya Angielska na większy, aniżeli dawniey, zasłużyła sobie u niego szacunek. Wchodził w naydrobnieysze szczegóły. Ażeby nic nie opuścił, zwłaszcza zaś, aby każdy iego techniczny wyraz dobrze zrozumiano,

przywołał Hrabiego Las Cazes, który w potrzebie zastępował tłumacza. Mówiąc o nauce kadetów, powiedział, iż wiele na tem zależy, aby artylerzyści posiadali gruntownie matematykę, fizykę i chemiię. Dziwił się, iż Anglicy 12stofuntowe nawet działa uważaią za polowe. W ogólności, nie miał prawdziwego wyobrażenia o doskonałości artyleryi Angielskiey. — Wiadomo każdemu, iż w roku 1805 groził Bonaparte wylądowaniem do Anglii. Przypominam sobie, iż wszyscy prawie poczytywali ten zamysł za zupełnie niepodobny do uskutecznienia, i dla tego też nie bardzo się go obawiali. Lecz gdy rozmowę do tego zwróciliśmy, zapewnił Bonaparte, iż szczerze myślał o wylądowaniu. — „Tym końcem (rzekł) zebrałem iuż był 200,000 woyska na brzegach, i chciałem osobiście dowodzić wyprawą. Jakkolwiek przedsięwzięcie to było trudne i śmiałe, plan móy iednak dobrze ułożyłem, a gdyby się szczęśliwie powiodło, wszystkobym od razu zyskał.“ Odpowiedział mu Kapitan Beatty: „Niewielebyś, Panie, dokazał z małemi statkami, na których chciałeś płynąć; bo ieden taki okręt, iak Nortumberland, mógłby ich 50 od razu zatopić.“ — „Prawda, (odezwał się Bonaparte), lecz pierwey upatrzyłbym porę, kiedyby albo mało okrętów woiennych Angielskich krążyło na kanale, albo żadnego nie było. Dla wywabienia ich z tamtąd, miał Admirał Villeneuve wypłynąć z połączoną flotą Francuzką i Hiszpańską, niby to do Martyniki, a prócz tego, dwie eskadry obserwacyyne miały w tymże czasie wyyśdź pod żagle. W pewney odległości rozkazałem Admirałowi Villeneuve, ażeby nocą odmienił kierunek, zwrócił się ku Europie, i zawinął na kanał. Skoroby zaś to było nastąpiło, flotylla moia przeznaczona do wylądowania ruszyłaby natychmiast z Ostendy, Dunkierki, Boulogne i innych pobliskich portów. Postanowiłem zaraz po wylądowaniu udać się przez Chatam prosto ku Londynowi. Lecz Admirał Villeneuve wracaiąc do Europy napotkał waszego (Angielskiego) Admirała Calder, od którego nieszczęściem uszkodzony, musiał schronić się do Ferrolu. Tam dostał odemnie rozkaz, ażeby niezwłocznie wypłynął znowu na morze, i działał według dawnieyszych moich przepisów; lecz zamiast uskutecznienia takich zaleceń, obrócił się ku Kadyxowi, i byłby może płynął do Indyi Wschodnich! (Ostatnie te słowa wyrzekł Bonaparte piorunniącym głosem, a potem tak daley mówił): Wysłałem zaraz do Kadyxu Officera, który miał mu odebrać dowództwo; lecz dwoma dniami pierwey wyszedł pod żagle z Kadyxu, i wtenczas zaszła bitwa morska pod Trafalgarem. — Na tem skończył Bonaparte rozmowę. Admirał Villeneuve powrócił potem (iak wiadomo) do Francyi, i w kilka dni umarł, a zapewne sam sobie życie odebrał.

„Gdy pewnego dnia była trefunkiem mowa o samoboystwie, powiedziano bez ogródki Bonapartemu, iż Anglicy nie mogą tego poiąć, iż nie wolał raczey odiąć sobie życia, niż dać się wywieśdź na wyspę S. Heleny. Odpowiedział na to Bonaparte krwią zimną. „Nie, nie; Rzymski móy sposób myślenia nie dochodzi do samoboystwa.“ Smutny zgon Pana Whitbreada był powodem do tey rozmowy. Wychwalał niezmiernie Bonaparte Pana Whitbreada, zwłaszcza za to, iż naygorliwszy patryotyzm umiał połączyć z nayszlachetnieyszemi uczuciami dla nieprzyiaciół swoiey Oyczyzny, i dodał: „Tak światłego człowieka, chyba tylko fizyczne przyczyny, a może wilgotne i mgliste klima Anglii, skłoniły do samoboystwa. Wasz Listopad może sprawiać podobne nieszczęścia; powietrze w tym miesiącu iest tak hipokondryczne, iż przywodzi ludzi do obrzydzania sobie życia.“ — Rozwodził się ieszcze troche nad tem, a w końcu wyraźnie oświadczył: „Poczytuię samoboystwo za naybardziey oburzaiącą zbrodnię, na którey usprawiedliwienie nic wcale dowodnego przytoczyć nie można. Lubo przyczyna iego może bydź utaioną, zawsze atoli wydaie się w niem tchórzostwo. Czyliż bowiem można przypisać odwagę temu, kto nie ma dostateczney mocy duszy do zniesienia nieszczęsnego trafunku? Opierać się wszystkim przeciwnościom w życiu, iakiekolwiek nazwisko maiącym, i wytrzymać walkę z niemi, to tylko iest prawdziwie bohatyrską odwagą.“

*(Dokończenie nastąpi.)*

---

Dodatek do gazety dzisieyszey zawiera ieden pocztą, a drugi z samego Lwowa przysłany artykuł o Teatrze Lwowskim.

Gdy zakres tey gazety nie wystarcza na umieszczanie rospraw, które nie tak Publiczność, iak raczey niektóre tylko osoby interessować mogą, przeto podobne pisma umieszczane będą na przyszłość tylko w dodatku gazety, z którego każdy, iednakże za opłatą kosztów inzercyi, korzystać może.